

# „Pył” Roberta Gawłowskiego

Klaudia Jeznach

## ZA KULISAMI SŁÓW

Po ponad dwudziestoletniej przerwie do poezji powraca **Robert Gawłowski**. Jego tomik *Pył* to zbiór 39 wierszy, które odsłaniają przed czytelnikiem kurtynę świata. Świata, w którym terażniejszość miesza się z przeszłością, a głównym tematem toczącego się dialogu jest bycie. Powierzchniowa lektura pozostawia czytelnika w zawieszeniu; rozmowa w jaką wchodzi literatura to temat wciąż powracający i przerabiany na różne sposoby, niejako aktualizowany, a egzystencjalno-filozoficzne pytania wybrzmiewają echem tego, co już zostało napisane. Niemniej jednak tomik Gawłowskiego jest czymś więcej, wielokrotna lektura sprawia, że przed naszymi oczami otwiera się otchłań, a miejsca niedookreślone pozwalają nam wejść jeszcze głębiej. Być może pył staje się nie tylko substancją mineralną, pozostałością po procesie kruszenia, lecz także pyłem galaktycznym, międzypokoleniowym i międzykulturowym spoiwem wieczności, w którym czas wiruje, a historia zatacza koło. Bowiem, jak to ma miejsce w wierszu *Mgnienie*:

*jesteś nieustannie // w bramie mgnienia, / w jednej chwili, // ani w „przed”, /ani w „po”*.  
Żyjemy ulotnie, nasze jestestwo jest zagrożone. To co przeszłe, minęło bezpowrotnie, to co „przed” jest niedostępne, a będąc tu i teraz „nie możesz więcej, / niż, po prostu, / być”.

**Gawłowski** w swoim tomiku jest projektantem ludzkiej codzienności. Obdziera świat z nietrwałych, sztucznych elementów, ukazuje nagą prawdę współczesności, w której zatracamy siebie, to co wartościowe, na rzecz głupoty i pychy. Na oczach czytelnika rozpada się świat z jego, wydawałoby się, trwałymi fundamentami.

*Ślepi i głusi, uciekający od siebie i spraw, lenistwem / i zaniechaniem, pobłażaniem i bezkarnością, / porzuciwszy miary, syciliśmy zło. / (...) Zawodziły religie i ustroje, obywatele, politycy, /kapłani. Pycha i chciwość nieporuszenie / trwały i rosły w moc. // Mędrcy ustępowali kuglarzom i wróżbitom, rozum / opuścił państwa i kontynenty. (...)*

*(Elegia na początek stulecia)*

Wrzuceni w wir trwania, dostajemy do dyspozycji przebranie (ciało i umysł), aby „odegrać swą konieczną rolę” w teatrze przeznaczeń. To co reprezentuje nas na zewnątrz, jest podatne na „wymazanie”. Poeta w wierszu *Ikonoklazm* zadaje bardzo ważne pytanie: „A co z duszą?”, czy i ją można tak po prostu wymazać?

Przecież już wiesz, możesz porzucić słowa i wejść / do ogrodu wyznawców cienia. *(Ogród Persefony)*

Człowiek wyposażony w wiele społeczno-kulturowych masek staje się prawdziwy dopiero w obliczu śmierci: „Tak bywa, śmierć uwalnia nas od masek/ i od samych siebie”. Poeta zachęca, aby wrócić do miejsca, z którego się wyszło. Lecz gdzie jest ten punkt startowy, pramiejsce czy prawędrówka? Z pewnością nie chodzi tutaj o powrót do natury jak mawiał **Rousseau**. **Gawłowski** pisze: „Troja upadła. / Zasypał ją czas. (...) Piszą eposy w niepojętym języku”. A więc może celem naszego powrotu jest, w myśl za **Heideggerem**, powrót na łono sztuki? Nie tej, którą mamy, bo ona przesiąknięta jest metafizyką i historią błędu, ale do takiej, którą żyła cywilizacja Grecka – do poezji. To właśnie poezja zajmuje się tym, co uniwersalne. Życ poezją, to znaczy żyć tak jak mawiał **Heraclitus**: nigdy nie wchodzimy do tej samej rzeki, za każdym razem wchodząc i wychodząc jesteśmy w innym miejscu, w innej rzece. To samo chce nam przekazać poeta, który powraca do tematów stale w nas obecnych.

I chociaż mogłoby się wydawać, że kultura tak szeroko i często przywoływana wiedzie tutaj swój prym, to jednak okazuje się, że: „Najpiękniejsze jest, co niewypowiedziane, co przemyka/ pomiędzy słowami”. To właśnie w ciszy wybrzmiewają najważniejsze kategorie. Ciszą jest wieczność.

Jest jeszcze coś, co w tych wierszach zdumiewa, za kulisami słów odbija się echem i dźwięczy pewnego rodzaju duchowość, w której na plan pierwszy wyłania się Słowo. Ewangelista **Jan** pisze nam, że: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było słowo”. U **Gawłowskiego** to właśnie Słowo Pana było „pierwszym i ostatnim, prawdą i sprawiedliwością, wiedzą czystą i nieodczytaną”, a „Asyryjczycy, Akadowie, mieszkańcy Ur i Ziggurat,/ kapłani, ewangeliści, heretycy - wszyscy oni w Słowie”. To właśnie bycie w Słowie stanowi nasze jestestwo, jest naszą granicą; bowiem Słowo jest trwałe, jest „pojemne, jak otchłanie kosmosu, otwarte, jak usta w zadziwieniu”. W słowie możemy stać się nieśmiertelni. Człowiek z woli Boga jest prochem (pyłem?), drobną cząstką wydartą na chwilę ziemi, stąd rozumienie ciała jako przebrania, pewnego rodzaju ubioru, który nie jest naszą własnością, w każdej chwili może zostać zniszczone, wymazane, ponieważ jest w pewnym stopniu przywłaszczony. Nasze bycie w świecie tak naprawdę jest krótkotrwałym bytowaniem pyłu, które możemy przedłużyć umieszczając siebie w Słowie.

A co z naturą? Wydawać by się mogło, że jest ona nieśmiertelna, gdy bieg historii zatacza swe koło, ona ponownie się odradza. Nic bardziej mylnego. **Gawłowski** sytuuje przyrodę w rękach Boga, tym samym czyni ją poddaną Jego woli: „Ziarno czekało z tym, co przyszłe./ Cel i przyczyna w jego Jedni skryte./ W nim zapisane korzenie, łądygi,/ owoce. Zakłęte całe przyszłe życie”.

Na zakończenie nie może zabraknąć wiersza, w którym tytułowy pył powraca jak refren, by zabrać nas na „koniec Końca”. Delos to miasto, które niezamieszkane przez człowieka, jest domem dla historii i czasów starożytnych. Z jego świętości pozostały pamiątkowe wykopaliska. Jest to doskonała metafora ludzkiego życia, istnienia, po którym pozostaje jedynie „biały pył”.

*Mówią, że oto zbliża się już koniec Końca.  
Fale, wiatry, deszcze i biały pył, biały pył.*

*Morze zabiera wyspę kawałek po kawałku.  
Fale, wiatry, deszcze i biały pył, biały pył.*

*Kamienne lwy żałośnie otwierają paszcze.  
Fale, wiatry, deszcze i biały pył, biały pył.*

*Rozpadają się resztki resztek, kruszeje czas.  
Fale, wiatry, deszcze i biały pył, biały pył.*

*Martwe drobiny wracają do początków Końca.  
Fale, wiatry, deszcze i biały pył, biały pył.*

*(Delos)*

**Robert Gawłowski „Pył”, Oficyna Wydawnicza AKWEDUKT Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Wrocław 2020, str. 56**

**Klaudia Jeznach**

Źródło: <https://www.latarnia-morska.eu/en-us/z-dnia-na-dzien/3354-%E2%80%9Epyl-%C5%82%E2%80%9D-roberta-gaw%C5%82owskiego>